BP EDWARD OZOROWSKI

Studia Warmińskie
XX (1983)

STANISŁAW HOZJUSZ POŚRÓD TEOLOGÓW POLSKICH XVI WIEKU

Treść: Wstęp. I. Poprzednicy. II. Koledzy. III. Spadkobiercy myśli Hozjusza. Zakończenie. *Zusammenfassung*.

WSTĘP

O Stanisławie Hozjuszu pisano dużo już za jego życia. Wystarczy przejrzeć sądy, pochwały i krytyki zebrane przez J. Umińskiego[1] i H. D. Wojtyskę[2], aby mieć wyobrażenie sławy, jaką się cieszył wśród sobie współczesnych. Zainteresowanie Hozjuszem trwa nieprzerwanie do czasów dzisiejszych. Bibliografia prac o nim, zawarta w *Polskim słowniku biograficznym*[3], *Nowym Korbucie*[4], *Hagiografii polskiej*[5] i *Słowniku polskich teologów katolickich*[6] liczy setki pozycji, a nie jest ona jeszcze kompletna. Nazwisko Hozjusza pojawia się właściwie we wszystkich publikacjach, dotyczących życia kościelno-politycznego w Polsce w XVI wieku.

Dużo także powstało przyczynków do teologii Stanisława Hozjusza. Wiele z nich zachowuje dalej swoją wartość, inne po prostu się zestarzały. Ciekawą ich syntezę oraz własne krytyczne spojrzenie na twórczość Hozjusza podał J. Jezierski[7]. Trzeba stwierdzić, że sąd historyków o teologii warmińskiego biskupa nie uległ zasadniczej zmianie. Jest on w większości wypadków pozytywny, a niekiedy wręcz pochwalny lub nawet entuzjastyczny. W tym miejscu chodzi nie tyle o samą naukę Hozjusza, ile o jego pozycję pośród teologów polskich XVI wieku. Czy rzeczywiście był między nimi największy? Co wyróżniało go spośród innych uczonych tego czasu?

Życie Hozjusza rozciągało się niemal na cały wiek XVI (1504-1579). Większość teologów tego okresu była bądź jego nauczycielami i mistrzami, bądź kolegami ze studiów lub po piórze, bądź wreszcie jego uczniami czyli tylko spadkobiercami jego myśli. Fakt ten ułatwia odpowiedź na pytanie o pozycję Hozjusza wśród teologów polskich XVI wieku, pomaga bowiem ustalić chronologię nauki teologicznej w tym okresie. Oczywiście, odpowiedź ta jest z konieczności ogólna. Szczegółowe wykazanie związków teologii Hozjusza z doktryną innych teologów polskich w XVI wieku wymagałoby znacznie bardziej obszernego studium.

---

[1] J. Umiński: Opinie o cnotach, świątobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza, Lwów 1932.

[2] H. D. Wojtyska: Stanisław Hozjusz w oczach swoich współczesnych w latach 1548-1563. *Studia Warmińskie*, 16 (1979) s. 103-162.

[3] W. Urban: Hozjusz Stanisław. W: Polski słownik biograficzny, t. 10 s. 42-46.

[4] Nowy Korbut, t. 2, s. 266-273.

[5] A. Liedtke: Hozjusz Stanisław. W: Hagiografia polska, t. 1, s. 375-384. Bibliografię zestawił R. Gustaw.

[6] H. E. Wyczawski: Hozjusz Stanisław. W: Słownik polskich teologów katolickich, t. 2, s. 68-75.

[7] J. Jezierski: Szkic do studium teologii Stanisława Hozjusza, Collegium Polonorum. 6 (1982) s. 74-75.

I. POPRZEDNICY

Ważną datą w życiu Hozjusza był rok 1519, w którym zapisał się on w poczet studentów Akademii Krakowskiej. I jakkolwiek już w grudniu 1520 roku uzyskał tamże, dzięki swoim niezwykłym zdolnościom, bakalaureat sztuk wyzwolonych, po czym opuścił mury Wszechnicy Jagiellońskiej, to jednak z nauką pozostał związany aż do końca swego życia[8]. Właśnie ten okres początkowy wydaje się zasadniczy dla formacji intelektualnej Hozjusza.

Akademia Krakowska w 1519 roku była jeszcze u szczytu sławy, chociaż nie jaśniała już takim blaskiem jak w XV wieku. Nie miała ona wprawdzie w tym czasie uczonych tej miary co Mateusz z Krakowa (+ 1410), Stanisław ze Skalbimierza (+ 1431), Paweł Włodkowic (+ po 1434) czy Benedykt Hesse (+ 1456), ale za to osiągnęła największą w swoich dotychczasowych dziejach liczbę studentów[9]. Szczególne szanse rozwoju w niej miał Wydział Artium. Na nim bowiem najbardziej przejęto się hasłami humanistycznymi, zmodyfikowano studium łaciny, wprowadzono nauczanie języków greckiego i hebrajskiego, sięgnięto obficie do wzorców literatury i kultury antycznej.

Gdy Hozjusz immatrykulował się na Wydziale Sztuk Wyzwolonych, dostał się pod wpływ działających tam wędrownych humanistów: Rudolfa Agricoli (+ 1521), Leonarda Coxa (+ 1549) i Jerzego Libana (+ po 1546). Agricola pochodził ze Szwajcarii, studiował w Rottweil, Lipsku, Wrocławiu i Krakowie, gdzie w 1517 roku objął katedrę poetyki. Utrzymywał kontakty z wieloma humanistami w kraju i za granicą[10]. Coxe przybył do Krakowa w 1518 roku z Anglii po odbyciu studiów w Paryżu i Tybindze. Był poetą, filologiem, znawcą kultury antycznej. Wydał listy św. Hieronima oraz dziełko J. Pontanusa. Skupił wokół siebie grono erazmiańczyków, do którego obok Hozjusza należeli: J. Łaski, A. Krzycki, A. Zebrzydowski oraz młodzi humaniści ze Śląska i Węgier[11]. Liban wreszcie, urodził się w mieszczańskiej rodzinie niemieckiego pochodzenia w Legnicy, wykłady na Wydziale Artium w Krakowie prowadził z przerwami w latach 1511-1522. Był filologiem-grecystą, wydał m.in. dzieła Arystotelesa, Pseudo-Plutarcha i Kallimacha[12].

Wymienieni mistrzowie mieli właściwie mało wspólnego z teologią. Przyczynili się jednak do rozbudzenia w Hozjuszu zainteresowania filologią klasyczną i wyczulenia go na piękno języka. To pod ich wpływem młody Hozjusz zaczął tworzyć *Carmina iuvenilia*, tłumaczyć dialogi Lucjana z Samosaty i mowy Demostenesa oraz wydawać pisma św. J. Chryzostoma i Erazma z Rotterdamu. Pośrednio przeto wycisnęli oni piętno na teologii warmińskiego biskupa, którą powszechnie chwalono — jak to lapidarnie

---

[8] Istniał spór o datę bakalaureatu S. Hozjusza. M. in. H. Barycz (Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu, Kraków 1935 s. 134) wyznaczył ją na dzień św. Łucji 1521 r. Spór ten rozstrzygnął definitywnie bp J. Wojtkowski (Kalendarium Stanisława Hozjusza, *Studia Warmińskie*, 16 (1979) s. 7). Hozjusz jako prymus uzyskał bakalaureat sztuk wyzwolonych w dniach 13-18 XII 1520 r.

[9] Liczba studentów w Akademii Krakowskiej wynosiła: 2 360 immatrykulowanych w latach 1471-1480, 2 553 w latach 1481-1490, 2 713 w l. 1491-1500, 3 344 w l. 1501-1510 i 3 061 w l. 1510-1520. J. Garbacik: Ognisko nauki i kultury renesansowej (1470-1520). W: Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764, t. 1, Kraków 1964 s. 211. Zob. też: I. Kaniewska: Młodzież Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1510-1560. Studium statystyczne. W: Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie renesansu. Kraków 1964 s. 1-90.

[10] L. Hajdukiewicz: Dokumentacja bio-bibliograficzna. W: Historia nauki polskiej, t. 6, Wrocław 1974 s. 5-6.

[11] Tamże, s. 96-97; H. E. Wyczawski: Coxe Leonard. W: Słownik polskich teologów katolickich, t. 1, Warszawa 1981 s. 335-336.

[12] L. Hajdukiewicz: dz. cyt., s. 358; H. E. Wyczawski: Liban Jerzy. W: Słownik, t. 2, Warszawa 1982 s. 522-523.

wyraził A. Lippomano — za „ogromną erudycję, połączoną z wielką pobożnością i gorliwością o honor Boży... oraz za łatwość wysłowienia, płynącego jak strumień i bardzo dokładną znajomość pism ojców Kościoła“ [13].

Wpływ humanistów na formację intelektualną Hozjusza na tym większą zasługuje uwagę, że Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej na pocz. XVI wieku nie miał w swoim gronie wybitnych postaci. Studiowanie teologii zresztą w tym czasie stało się zajęciem mało atrakcyjnym. Nie dawało ono bowiem ani korzyści materialnych, ani nie otwierało drzwi dla kariery kościelnej. Do tej ostatniej prowadziły szlachtę indygenat, a mieszczan przejście przez kancelarię królewską. W życiu publicznym zaś bardziej potrzebną od teologii była znajomość łaciny oraz prawa świeckiego i kościelnego. Studium teologii nadto zabierało wiele czasu i nie zawsze dawało widoczne rezultaty w postaci licencjatu czy doktoratu [14].

Z teologów akademickich w tym okresie wymienić należy: Jana z Oświęcimia zw. Sacranusem (+ 1527), Jana Leopolitę (+ 1535), Walentego Wróbla (+ 1541) i Stanisława Biela z Nowego Miasta zw. Albinusem (+ 1541). Pierwszy z nich wykładał na Wydziale Teologicznym Akademii Krakowskiej w latach 1492-1527, był oficjalnym mówcą uniwersyteckim, pięciokrotnie pełnił urząd rektora i należał do umiarkowanych propagatorów humanizmu. Zajmował skrajne stanowisko w sprawie unii prawosławia z Rzymem, domagając się m.in. rebaptyzacji przechodzących z prawosławia na katolicyzm Rusinów [15]. Drugi był niezłym mówcą, uprawiał teologię opartą na Piśmie Świętym [16]. Trzeci wsławił się głównie swoim dziełem *Propugnaculum Ecclesiae adversus varias sectas huius tempestatis*. M. Rechowicz [17], a za nim H. E. Wyczawski [18] uznali Wróbla za najwybitniejszego polemistę przed Hozjuszem. Jego spuścizna pisarska, chociaż była bardzo skromna, ograniczała się bowiem do trzech niewielkich rozpraw: *Propugnaculum*, *Opusculum quadragesimale*, *Żołtarz Dawidów*, to jednak odcinała się korzystnie na tle innej z tego czasu literatury teologicznej. Stanisław Biel wreszcie, jedenastokrotny rektor Akademii, jako jeden z pierwszych propagował w niej hasła humanistyczne. W teologii interesował się głównie zagadnieniami etycznymi [19].

Na ile Hozjusz był pod wpływem wymienionych teologów, trudno powiedzieć z całą dokładnością. Uderza wspólne im podobieństwo w łączeniu tradycyjnych form z nowymi, zainteresowanie literaturą antyczną, obfite wykorzystywanie w teologii Pisma Świętego i dzieł ojców Kościoła, łączenie studium teologii z innymi naukami. Nie było to oczywiście zjawisko odosobnione. Na pocz. XVI wieku pojawiło się w Polsce wielu humanistów, którzy najczęściej byli znawcami literatury, pisarzami, teologami i prawnikami, posiadali znajomość języków klasycznych oraz pełnili szereg odpowiedzialnych funkcji kościelnych i państwowych [20]. Większość z nich otarła się

---

[13] H. D. Wojtyska: Stanisław Hozjusz w oczach swoich współczesnych, s. 131.

[14] M. Rechowicz: Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej w XVII i XVIII wieku. W: Dzieje teologii katolickiej w Polsce, t. 2 cz. 2, Lublin 1975 s. 11.

[15] O życiu i twórczości Sacranusa zob. H. E. Wyczawski: Jan z Oświęcimia. W: Słownik, t. 2, s. 142-143. Problem rebaptyzacji Rusinów przedstawił szeroko J. Sawicki w: „Rebaptisatio Ruthenorum“ w świetle polskiego ustawodawstwa synodalnego w XV i XVI wieku. W: Pastori et Magistro. Lublin 1966 s. 229-246.

[16] H. E. Wyczawski: Leopolita Jan. W: Słownik, t. 2, s. 505-506.

[17] M. Rechowicz: Teologia pozytywno-kontrowersyjna. Szkoła polska w XVI w. W: Dzieje teologii, t. 2 cz. 1, s. 49.

[18] H. E. Wyczawski: Wróbel Walenty. W: Słownik, t. 4, s. 467-468.

[19] L. Hajdukiewicz: Dokumentacja bio-bibliograficzna. W: Historia nauki polskiej, t. 6, s. 38; J. Rebeta: Biel Stanisław. W: Encyklopedia katolicka, t. 2, kol. 529, tamże literatura.

[20] Por. A. Wyczański: Uniwersytet Krakowski w czasach złotego wieku. W: Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764. T. 1, Kraków 1964 s. 241.

o mury Akademii Krakowskiej, byli jednak i tacy, którzy z nią nie mieli żadnej styczności. Do tych ostatnich zaliczyć należy: Andrzeja Krzyckiego (1482-1537) i Tiedemana Giesego (1480-1550).

Krzycki studiował w Bolonii, a Giese w Lipsku. Obaj wystąpili przeciwko nauce Lutra. Krzycki nie miał studiów teologicznych. Jego polemiki jednak, nacechowane ironią i satyrą, zyskały uznanie u Erazma i Hozjusza. Skupił on wokół siebie młodych humanistów: swego bratanka Jana Mateusza Konaszewskiego, Feliksa Ciesielskiego, Piotra Zadorskiego i Stanisława Słomowskiego[21]. Wywarł też wpływ na Stanisława Bylińskiego (+ 1538), który okazał się jednym z wybitniejszych obrońców nauki katolickiej[22]. Giese tak gorliwie zabrał się do pojednania protestantów z katolikami, że w swym dziele *De Regno Christi* dopuścił się błędów dogmatycznych i musiał się z nich tłumaczyć przed młodym wówczas Hozjuszem[23]. Inne swoje dziełka przygotował już bardziej starannie. Przy opracowywaniu *Centum et decem assertionum... antelogicon* konsultował się u kanoników warmińskich: Feliksa Reicha, Leonarda Niederhoffa i Kopernika[24].

Działali w Polsce na pocz. XVI wieku inni jeszcze teologowie, jak np. Marcin Dobergast, Jan Henckel i Jan z Szamotuł. Nie uprawiali oni jednak teologii większego formatu. Ogólnie można powiedzieć, że w pierwszym trzydziestoleciu XVI wieku teologia w Polsce stała raczej na niskim poziomie. Nawet środowisko krakowskie, mimo że dalej zachowywało swoją pozycję w kraju, nie miało — poza Wróblem — wybitniejszych teologów. Hozjusz przeto wzrastał w atmosferze rodzącego się humanizmu i kostniejącej scholastyki. Rzecz zrozumiała, że wzorców dla siebie szukał wśród propagatorów pierwszego kierunku. Oni też dostarczyli mu narzędzi do walki z protestantyzmem i zachęty do tworzenia nowej, pozytywnej teologii, w której do głosu dojdzie głównie argument skrypturystyczny, patrystyczny i historyczny.

II. KOLEDZY

Hozjusz bardzo szybko dał się poznać jako wybitny umysł. Błyskawicznie też piął się po stopniach kariery dworskiej i kościelnej. W 1543 roku przyjął święcenia kapłańskie, a w 1549 roku został biskupem chełmińskim. W 1551 roku przeszedł na biskupstwo warmińskie, w 1558 roku wyjechał do Rzymu, gdzie został doradcą papieża, a w 1561 roku otrzymał kapelusz kardynalski. W tym czasie poznał wielu teologów, którzy bądź podobnie jak on zaangażowali się w reformę Kościoła, bądź przeszli do obozu protestanckiego. Z jednymi zetknął się na studiach, z drugimi — w kancelarii królewskiej i w swej pracy biskupiej. Jedni znali go osobiście, inni z wychodzących drukiem jego pism.

Mniej więcej w tym czasie, gdy Hozjusz opuszczał mury Wszechnicy Krakowskiej, hasła humanistyczne w Polsce zaczęły się mieszać z tendencjami reformacyjnymi. Za pioniera polskiej reformacji uważa się Jakuba z Iłży, wykładowcę akademickiego w Krakowie, który za swe poglądy został w 1528 roku powołany przed sąd biskupi, a w 1535 roku zaocznie ogłoszony heretykiem. Pociągnął on za sobą spory zastęp uczniów: Abrahama Kulwiecia, Andrzeja Samuela, Szymona Zacjusza i Feliksa Kru-

---

[21] M. Rechowicz: Teologia pozytywno-kontrowersyjna, s. 46-47; H. E. Wyczawski: Krzycki Andrzej. W: Słownik, t. 2, s. 452-454.

[22] H. E. Wyczawski: Byliński Stanisław, tamże, t. 1, s. 263.

[23] H. E. Wyczawski: Giese Tiedeman Bartłomiej, tamże, t. 1, s. 525-526.

[24] M. Rechowicz: Teologia pozytywno-kontrowersyjna, s. 48.

cigera ze Szczebrzeszyna. W kręgu jego oddziaływania znaleźli się też Marcin Kurek (Gallinus), Jan Koźmińczyk i Wawrzyniec Niezgoda[25]. Teologami byli oni słabymi. Trudnili się raczej kaznodziejstwem, nie stronili od polemik. Wprowadzili wiele zamętu w umysłach nawet teologów.

Hozjusz — jak wiadomo — oparł się prądowi reformacji. Początkowo zafascynowany ideami Erazma, dawał także posłuch nauce Lutra. Wkrótce jednak, pod wpływem prawdopodobnie lektury pism św. Augustyna, przeszedł na pozycje tradycyjne, stał się podporą dla innych teologów i przywódcą episkopatu w walce z nowatorstwem[26]. Tak jak Hozjusz na pozycjach katolickich pozostali Antoni z Napachania (1494-1561)[27], i Wojciech z Nowopola (ok. 1504-1559)[28], akademicy krakowscy. Już jednak Andrzej Frycz Modrzewski (+ 1572) wyraźnie przechylił się w stronę protestantyzmu i chociaż nigdy oficjalnie nie zerwał z Kościołem katolickim, to jednak wielokrotnie spotykał się z zarzutem herezji[29]. Wyjątkowo niestałym w swoich poglądach teologicznych był Stanisław Orzechowski (+ 1566)[30]. O ile wszakże Modrzewski był człowiekiem nadzwyczaj prawym, irenistą, to Orzechowski zapisał się u potomnych jako człowiek niestałego charakteru, nie przebierający w środkach polemista, dopasowujący teorię do życia i naginający sprawy publiczne do prywatnych interesów. Modrzewski i Orzechowski mieli gruntowne wykształcenie. Większe wszakże rezultaty naukowe osiągnęli w dziedzinie społecznej niż teologicznej. Hozjusz prowadził z nimi polemikę i trzeba przyznać przewyższał swych adwersarzy taktyką, znajomością Tradycji i zmysłem Kościoła.

Zdecydowane opowiadanie się Hozjusza po stronie Tradycji dopomogło bardzo przełamać chwile słabości Łukaszowi Akwilinusowi z Orłowa (+ 1559), który chciał porzucić swoją działalność rekatolicyzacyjną na Litwie, aby oddać się pracy duszpasterskiej w scholasterii skalmierskiej. Hozjusz darzył tak wielkim szacunkiem swego starszego kolegę, że nawet posyłał mu swe prace do oceny[31]. Wielką przyjaźnią Hozjusza cieszył się także Mateusz z Kościana (+ 1545), profesor Akademii Krakowskiej, dogmatyk i biblista. Niektórzy uważają go za pierwszego przedstawiciela teologii pozytywnej w Polsce[32]. Znał on dobrze literaturę klasyczną i patrystyczną, orientował się w problemach biblijnych, szkoda tylko, że nie wszystkie swe pisma ogłosił drukiem. Wiele z nich pozostaje w rękopisach w Bibliotece Jagiellońskiej[33].

Znacznie większy wpływ wywierał Hozjusz na swych młodych kolegów, którzy zafascynowani jego autorytetem moralnym i naukowym zostawali w pewnym sensie jego uczniami. Wymienić tu zwłaszcza należy Marcina Kromera (1512-1589), Walen-

---

[25] H. Barycz: Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Warszawa 1971 s. 219-283.

[26] M. Rechowicz: Teologia pozytywno-kontrowersyjna, s. 51-53.

[27] Antoni z Napachania rozpoczął w 1539 r. wykłady w Wydziale Teologicznym Akademii Krakowskiej, a w 1543 r. uzyskał tamże doktorat teologii. Odznaczał się świątobliwym życiem. Jako pisarz jednak nie wykazał się większą inwencją. Zob. H. E. Wyczawski: Antoni z Napachania. W: Słownik, t. 1, s. 59.

[28] Wojciech z Nowopola uchodził za najwybitniejszego teologa Wydziału obok Stanisława Sokołowskiego. Znany był szeroko za granicą dzięki wydawanym tam swym pracom. H. E. Wyczawski: Nowopolczyk Wojciech. W: Słownik, t. 3. 233-234.

[29] Zainteresowanie pismami A. F. Modrzewskiego w Polsce nie ustaje. Zestaw literatury, biografię i bibliografię przedmiotową sporządził H. E. Wyczawski: Modrzewski Andrzej. W: Słownik, t. 3, s. 149-53.

[30] Tamże, t. 3, 265-271.

[31] H. Barycz: Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu, s. 416.

[32] A. Klawek: Zarys dziejów, s. 12 n.; W. Smereka: Biblistyka polska (wiek XVI-XVIII). W: Dzieje teologii katolickiej w Polsce, t. 2 cz. 1, s. 231.

[33] H. E. Wyczawski: Mateusz z Kościana. W: Słownik, t. 3, s. 78-79.

tego Kuczborskiego (1525-1572), Andrzeja Nideckiego (1522-1587), Jana Dymitra Solikowskiego (1539-1603) i Stanisława Reszkę (1544-1600). M. Kromer został biskupem koadiutorem z prawem następstwa na Warmii w 1569 roku po wyjeździe Hozjusza do Rzymu. W swych pismach, w swej działalności antyprotestanckiej i w rządach diecezją starał się trzymać linii wytyczonej przez Hozjusza, która właściwie swój początek brała od Jana Dantyszka (1485-1548), pierwszego wielkiego humanisty na biskupstwie warmińskim[34]. Kromer, podobnie jak Hozjusz, swą twórczość pisarską rozpoczął od przekładów dzieł Jana Chryzostoma. Potem zaangażował się piórem w polemikę wyznaniową. Na użytek wewnętrzny pisał po polsku, dla czytelnika za granicą wydawał po łacinie. Dzięki temu uzyskał większy rozgłos od swego poprzednika na stolicy biskupiej, chociaż powagą i autorytetem wyraźnie mu ustępował[35].

Kuczborski musiał wiele zawdzięczać Hozjuszowi, skoro związał się z nim prawie na całe życie, pełniąc funkcje sekretarza i udając się z nim na sobór trydencki. Sam był teologiem przeciętnym. Przełożył na język polski *Katechizm Soboru Trydenckiego*. W rękopisach pozostawił komentarz do *Lamentacji* Jeremiasza i *Itinerarium Hozjusza z Trydentu w kierunku Polski*[36]. Nidecki cieszył się zaufaniem zarówno Hozjusza, jak i Kromera. Pod wpływem pierwszego zwrócił swe zainteresowanie ku teologii. Hozjusz nawet gratulował mu później wydania polemicznego dziełka *Parallela Ecclesiae Catholicae cum haereticorum synagogis*[37]. Solikowski natomiast — jak pisze H. Barycz — pod wpływem dzieł Hozjusza stał się z Szawła Pawłem[38]. Stwierdzenie to, sformułowane przez Reszkę, miało na uwadze różnowiercze pochodzenie Solikowskiego. Większość jego pism posiada charakter polemiczny. Posługiwał się on komentarzem, medytacją, dialogiem, pisał prozą i wierszem[39]. Reszka wreszcie, po zetknięciu się z Hozjuszem, z chwiejącego się w wierze przemienił się w gorliwego wyznawcę[40]. Dla teologii przysłużył się głównie jako wydawca, tłumacz i komentator *Opera omnia* Hozjusza. Sam również pozostawił wiele pism dotyczących polemiki wyznaniowej i dziejów ojczystych[41].

Wymienionych teologów łączyło przejście z pozycji liberalnego humanizmu na pozycje obrońców wiary katolickiej. Posiadali oni zazwyczaj gruntowne wykształcenie, zdobywane najczęściej w kilku uczelniach. W pismach dotykali aktualnych problemów, sprawy Kościoła wiązali ze sprawami narodowymi. Byli zarazem działaczami i pisarzami. Zajmowali odpowiedzialne stanowiska państwowe i kościelne. Dla Hozjusza żywili olbrzymi szacunek i starali się go naśladować. Hozjusz był dla nich starszym kolegą i jednocześnie mistrzem.

W interesującym nas tu okresie było oczywiście znacznie więcej teologów, że wymienię dla przykładu Mikołaja z Szadka (+ 1564), profesora Akademii Krakowskiej[42]. Leonarda Słończewskiego (+ 1562), początkowo bożogrobca a potem biskupa

---

[34] L. Hajdukiewicz: Dokumentacja bio-bibliograficzna, s. 117; K. Bartoszewski, E. Piszcz: Dantyszek Jan. W: Encyklopedia katolicka, t. 3, kol. 1021-1022.

[35] H. E. Wyczawski: Kromer Marcin. W: Słownik, t. 2, s. 429-436.

[36] Tenże: Kuczborski Walenty. Tamże. t. 2, s. 462-463.

[37] M. Rechowicz: Teologia pozytywno-kontrowersyjna, s. 76; H. E. Wyczawski: Nidecki Andrzej Patrycy. W: Słownik, t. 3, s. 201-203.

[38] H. Barycz: Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu, s. 450.

[39] E. Ozorowski: Solikowski Jan Dymitr. W: Słownik, t. 4, s. 144-148.

[40] H. Barycz: Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu, s. 451.

[41] E. Ozorowski: Reszka Stanisław. W: Słownik, t. 3, s. 495-499.

[42] H. E. Wyczawski: Mikołaj z Szadka, W: Słownik, t. 3, s. 122-123.

kamienieckiego[43] i Marcina Białobrzeskiego (+ 1586), który swą karierę duchowną rozpoczął od klasztoru cystersów w Sulejowie, a zakończył na biskupstwie kamienieckim[44]. Z reguły byli oni ruchliwymi działaczami: kaznodziejami, administratorami dóbr kościelnych itp. Za pióro chwytali zwykle wtedy, gdy żywe słowo nie wystarczało. Stąd też ich spuścizna pisarska jest raczej uboga i najczęściej o praktycznym nastawieniu. Hozjusz górował nad wymienionymi teologami tak pod względem ilości i wagi pism, jak i od strony piastowanych stanowisk. Posiadał na tyle wyrobiony autorytet, że głos jego słyszano w kraju i za granicą.

III. SPADKOBIERCY MYŚLI HOZJUSZA

W teologii Hozjusz zadebiutował przekładem i wydaniem w 1528 roku *Libellus* św. Jana Chryzostoma. Potem wydał jeszcze A. Krzyckiego *De ratione et sacrificio Missae* (1529) i anonimowe dziełko *Explanatio christiana de fide et sacramentis* (1545). Prace te jednak nie przyniosły mu jeszcze większego rozgłosu. Osiągnął go dopiero po przedstawieniu na synodzie piotrkowskim w 1551 roku *Confessio fidei catholicae christiana* wydanej następnie częściowo w Krakowie w 1553 roku i w całości w Moguncji w 1557 roku. Dzieło to wznawiano następnie ponad 30 razy. Także późniejsze traktaty Hozjusza osiągały zwykle kilka lub kilkanaście wydań w przekładach na różne języki. Myśl jego przeto zataczała szerokie kręgi i znajdowała wielu propagatorów.

Wydaje się rzeczą wskazaną zwrócić tu uwagę na drukarzy dzieł Hozjuszowych. W wieku XVI i XVII typografowie położyli duże zasługi dla rozwoju teologii, wobec której byli często mecenasami i recenzentami. Oni to wyrażali zgodę na druk książki i brali odpowiedzialność za rzeczy wydrukowane, troszczyli się o jej reklamę przez odpowiednią szatę graficzną. Typografowie uniwersyteccy w Krakowie otrzymali w 1539 roku od Zygmunta Starego przywilej włączający ich do społeczności akademickiej[45]. Nie byli przeto rzemieślnikami, lecz stanowili grono osób zaangażowanych w uprawianie, utrwalanie i rozwój nauki[46]. Można śmiało powiedzieć, że to drukarze byli pierwszymi spadkobiercami i propagatorami myśli Hozjusza. W kraju należeli do nich głównie Marcin Scharffenberger i Hieronim Wietor. Ich rolę w tym względzie może zilustrować przedmowa Maternusa Cholinusa, drukarza kolońskiego do wydanego przezeń w 1584 roku pierwszego tomu *Opera omnia* Hozjusza. Pisał on m.in.: „Po wydaniu różnych ksiąg broniących wiary katolickiej, aby nie uchybić memu urzędowi, teraz ogłaszam drukiem dzieła wszystkie Hozjusza. Uważam, że słuszności tej decyzji nie muszę dłużej uzasadniać. Któż bowiem nie wie, że Hozjusz odznaczał się szczególnie nieskalanym życiem, wyróżniał się pośród dostojników kościelnych, a pisma jego pełne są rzadkiej dla innych i ugruntowanej erudycji, że nic nie było u Ojców, ani u teologów scholastycznych, co by umknęło wiedzy tego męża..."[47].

---

[43] S. Dobrzanowski: Słończewski Leonard. W: Słownik, t. 4, s. 106-107.

[44] H. E. Wyczawski: Białobrzeski Marcin. W: Słownik, t. 1, s. 131-133.

[45] J. Dobrzyniecka: Drukarnie Uniwersytetu Jagiellońskiego 1674-1783, Warszawa 1975 s. 11.

[46] Szerzej na ten temat zob. A. Kawecka-Gryczowa: Z dziejów polskiej książki w okresie renesansu. Wrocław 1975; H. Szwejkowska: Książka drukowana XV-XVIII wieku. Zarys historyczny, Wrocław 1975; J. Sójka: Z dziejów drukarstwa w Poznaniu w XVII wieku, Warszawa 1976.

[47] „Ego sane ut hac in patre officio meo non deesem, post varios fidei Catholicae apologeticos libros editos, en Stanislai Hosii *Opera omnia* evulgo. Cuius mei consilli rationem hic multis exponere haud necessarium puto. Quis enim ignorat, Hosium quoad vixit innocentia vitae singulari inter proceres Ecclesiae eminuisse? Scripta vero ipsius plena esse rarae cuiusdam et reconditae eruditionis? nihil in sanctis Patribus, nihil in scholasticis Theologis fuisse, quod huius viri scientiam fugerit? quae in plerisque neotericis fidei patronis desideratur eloquentia, hanc in nostro auctore talem reperiri, ut, cum luxuriem styli et

Cholinus wydawał *Opera omnia* Hozjusza dlatego, że był przekonany o ich wartości i potrzebie tego przedsięwzięcia, można niemal powiedzieć, że sam chciał przemawiać słowami warmińskiego biskupa.

Spadkobiercami myśli Hozjusza byli następnie jezuici, sprowadzeni przezeń do Polski w 1564 roku. W krótkim czasie rozwinęli oni tak szeroką działalność, że siecią swych kolegiów pokryli niemal cały kraj. Hozjusz powierzył jezuitom w 1565 roku prowadzenie kolegium w Braniewie, namawiał też wytrwale biskupa Waleriana Protaszewicza do założenia takiej samej placówki w Wilnie. Otwarcie kolegium jezuickiego w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego nastąpiło w 1569 roku. W latach 1578-1579 kolegium to przekształciło się w Akademię[48], która odegrała olbrzymią rolę w rozwoju teologii katolickiej w Polsce.

Pierwsi rodzimi teologowie jezuiccy rekrutowali się bądź z kleru diecezjalnego, bądź z ludzi świeckich już wykształconych i niejednokrotnie piastujących odpowiedzialne urzędy państwowe. W większości wypadków krok ten podejmowali pod wpływem Hozjusza. Pociągnięci zachętą warmińskiego biskupa przywdziewali habit jezuicki i angażowali się mocno w obronę wiary katolickiej i jedności chrześcijańskiej. W ten sposób do nowicjatu Towarzystwa Jezusowego zgłosił się w 1565 roku Jakub Wujek (1541-1597), w 1567 roku — Stanisław Warszewicki (ok. 1530-1591), w 1569 roku — Piotr Skarga (1536-1612), w 1570 roku — Marcin Laterna (1552-1598) i Marcin Łaszcz (1551-1615) i w roku 1573 — Adrian Junga (ok. 1550-1607). Niektórzy z nich stali się wybitnymi teologami i działaczami kościelnymi, dorównującymi swemu mistrzowi lub nawet go przewyższającymi.

J. Wujek zasłynął przede wszystkim jako tłumacz na język rodzimy całego *Pisma Świętego*. Przekład ten wyróżniał się wśród innych dostojeństwem języka, wiernością oryginałowi i prostotą wywodów. Wujek nie był zwykłym tłumaczem. W pracy opierał się wprawdzie na tekście łacińskim Wulgaty, ale w miejscach trudniejszych sięgał do języków: greckiego i hebrajskiego. Na marginesach zamieścił aparat krytyczny, w tekście raz po raz dawał własny komentarz odznaczający się głęboką wiedzą biblijną i teologiczną.Przekład ten wyparł z użycia tłumaczenie Jana Leopolity (+ 1572) i stał się na wiele lat tekstem urzędowym Kościoła w Polsce[49].

S. Warszewicki, podobnie jak Wujek, pod wpływem Hozjusza zerwał z nowinkarstwem, któremu początkowo hołdował i stał się gorliwym obrońcą Kościoła katolickiego. Jako pisarz teologiczny nie był on tak płodny jak Wujek — z wykształcenia był raczej humanistą i prawnikiem — jako działacz natomiast w pełni mu dorównywał. Jemu to m.in. przypadło w udziale organizowanie w latach 1570-1572 kolegium w Wilnie i piastowanie w nim do 1578 roku urzędu rektora oraz pełnienia wielu funkcji dyplomatycznych[50]. Skarga przewyższał obu swoim talentem krasomówczym. Takim zna go zresztą ogół Polaków. Niewielu natomiast wie o Skardze jako teologu i działaczu kontrreformacyjnym. Wspomnieć tu zwłaszcza należy jego wkład do zawarcia unii brzeskiej, wpływ na wiarę ludu przez opracowanie *Żywotów świętych* oraz rozwinięcie problematyki konfesyjnej. Teologia Skargi odznaczała się mocnym osa-

---

pigmenta superflua panegyristis reliquerit, maiestate theologica nusquam non sublimis incedat?" M. Cholinus: Dedykacja. W: Opera omnia, t. 1, Coloniae 1584 s. 3.

[48] L. Piechnik: Początki Akademii Wileńskiej (1569-1600), *Nasza Przeszłość*, 60 (1973) s. 14-19.

[49] O przekładach Biblii na język polski pisze szeroko M. Kossowska: Biblia w języku polskim, t. 1-2, Poznań 1968-1969. Krytyczne opracowanie biografii i bibliografii omawianych autorów znajduje się w: H. E. Wyczawski: Leopolita Jan. W: Słownik, t. 2, s. 506-507; tenże, Wujek Jakub, tamże, t. 4, s. 469-478.

[50] L. Grzebień: Warszewicki Stanisław. W: Słownik, t. 4, s. 392-395.

dzeniem w Tradycji oraz powiązaniem ze sprawami narodowymi. Obiektywne treści podawał on z dużym zaangażowaniem osobistym, dzięki czemu stał się jednym z najpoczytniejszych autorów XVI i XVII wieku[51].

M. Laterna i M. Łaszcz studiowali w Wilnie. Wprawdzie nie posiadali wiedzy teologicznej na miarę Wujka, ale z powodzeniem imali się pióra. Laternę interesowała problematyka ascetyczno-liturgiczna, Łaszcza — polemika antyariańska. Obaj byli głośnymi kaznodziejami[52]. B. Herbest pragnął wstąpić do jezuitów już w 1569 roku, lecz spotkał się ze sprzeciwem Hozjusza. Plany swoje zrealizował wraz z bratem Stanisławem w dwa lata później w Rzymie. Jakkolwiek miał bogate doświadczenie pedagogiczne, w zakonie poprzestał na pracy duszpasterskiej i działalności polemicznej. Prowadził polemikę ze stroną protestancką i prawosławną. A. Junga wreszcie ostrze swego pióra skierował głównie przeciw antytrynitarzom. Przez współczesnych został nazwany: „podręczną biblioteką i pożeraczem książek"[53]. Należał on do najwybitniejszych polemistów jezuickich w okresie między Wujkiem a M. Śmigleckim (+ 1618)[54]. Wspierał swą radą prymasa S. Karnkowskiego, przyszedł w sukurs S. Reszce w polemice wyznaniowej.

Formację wewnętrzną jezuici, o których mowa, pobierali w swoim zakonie, tam też zwykle pogłębiali swoją wiedzę teologiczną. Z zakonu również czerpali wytyczne do swej pracy naukowej i duszpasterskiej. Nastawiona ona była głównie na umocnienie Kościoła katolickiego, zapobieganie dalszym podziałom i odzyskiwanie tego, co porwała za sobą fala reformacji. Tak wytyczony program działalności odpowiadał planom Hozjusza i z tego wynikała jego sympatia do tego zakonu. Pierwsi jezuici polscy kierowali się — można powiedzieć — inspiracjami swego założyciela, jak i warmińskiego biskupa. Śmiało przeto wolno nazwać ich dziedzicami jego myśli i uczniami, którzy ośmielali się niejednokrotnie przewyższyć mistrza.

Ostatnie trzydziestolecie XVI wieku wydało oprócz jezuitów wielu wybitnych teologów. Z akademików krakowskich wymienić zwłaszcza należy Stanisława Sokołowskiego (+ 1593), który pod pewnym względem przewyższył Hozjusza. Europejską sławę zdobył on przez dzieło *Censura orientalis Ecclesiae*, metodologiem eklezjologii natomiast stał się przez rozprawę *De verae et falsae Ecclesiae discrimine*. Kazania jego miały rangę traktatów. Sokołowski, podobnie jak Hozjusz, drukował swe pisma w oficynach rodzimych i obcych, stąd też i sława jego wykraczała daleko poza granice kraju[55].

Z innych teologów tego okresu na uwagę zasługuje Hieronim Powodowski (+ 1613) i Mikołaj z Wilkowiecka (+1601). Pierwszy z nich dopracował metodologicznie metodę polemiczną. Jego utwory antyariańskie odznaczają się solidną treścią i poprawnością wykładu, stąd — zwłaszcza w chrystologii — stanowią bogate źródło wiedzy[56]. Drugi natomiast pośród paulinów należał do najbardziej światłych zakonników.

---

[51] Tenże: Skarga Piotr, tamże, t. 4, s. 84-92.

[52] L. Grzebień: Laterna Marcin, tamże, t. 2, s. 497-498; Tenże: Łaszcz Marcin, tamże, t. 2, s. 556-558. O Łaszczu Natoński napisał: „Trzykrotnie wybierał się do Rzymu, by słuchać wykładów Bellarmina i odbyć pełne studia teologiczne w Kolegium Rzymskim i trzykrotnie zawrócono go z drogi z powodu nagłych przeszkód. Nic dziwnego zatem, że Łaszcz nie zapisał się w dziejach polskiej teologii pozytywno-kontrowersyjnej tak, jak wróżyć by należało z jego wielkiego talentu polemicznego". B. Natoński: Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna w XVII i XVIII wieku. W: Dzieje teologii, t. 2 cz. 1 s. 95.

[53] Tamże, s. 123.

[54] L. Piechnik: Śmiglecki Marcin. W: Słownik, t. 4, s. 306-309.

[55] H. E. Wyczawski: Sokołowski Stanisław. W: Słownik, t. 4, s. 132-136.

[56] E. Ozorowski: Powodowski Hieronim. W: Słownik, t. 3, s. 430-432.

Interesował się głównie liturgią, przez *Historię o chwalebnym zmartwychwstaniu* wszedł na deski wielu teatrów[57].

Wpływ Hozjusza zaznaczył się jeszcze bardziej w pierwszej połowie XVII wieku, który obfitował w wielu wybitnych teologów, że wymienię: Adama z Opatowa (+ 1647), Mateusza Bembusa (+ 1645), Pawła Piaseckiego (+ 1649) teologa kanonistę, Piotra z Poznania (+ 1655), Fabiana Birkowskiego (+ 1636), Abrahama Bzowskiego (+ 1637) i Kaspra Drużbickiego (+ 1662). Pochodzili oni z różnych środowisk, przynależeli do kleru świeckiego i zakonnego. Oni to głównie sprawili, że teologia katolicka przeszła od obrony do pozytywnego wykładu treści wiary. Wymienieni teologowie nie zawsze wprost powoływali się na autorytet warmińskiego biskupa. Polacy rzadko cytowali rodzimych uczonych. Nie ulega jednak wątpliwości, że realizowali wytyczne swego wielkiego poprzednika. Prześcigając go niekiedy, spełniali marzenia jego życia.

ZAKOŃCZENIE

Dokonany przegląd teologów XVI wieku w Polsce pozostawia Hozjuszowi pierwsze miejsce. Lista pochwał, które zdobył za życia i po śmierci jest bardzo długa. Spróbujmy raz jeszcze odpowiedzieć na pytanie, co zapewniło Hozjuszowi tak wysoką pozycję w historii teologii. Pięknem języka polskiego przewyższał go przecież M. Rej, J. Kochanowski i P. Skarga, w poezji łacińskiej lepszy był od niego M. K. Sarbiewski, gruntowniejszą niż on wiedzę biblijną posiadał J. Wujek, w metodologii teologii większe rezultaty osiągnął S. Sokołowski, liczbą stron druku prześcignął go Piotr z Poznania. S. Reszka napisał o Hozjuszu, że „miał on w swoim najgłębszym wnętrzu wiarę Piotra, miłość Pawła, nienaruszoność Jana, naukę Augustyna, powagę Bazylego, gorliwość Atanazego, wymowę Chryzostoma, swobodę Ambrożego, czujność Grzegorza i surowość Hieronima"[58]. Nawet jeśli w pochwale tej kryje się wiele przesady, to jednocześnie tkwi w niej ziarno prawdy. Wielkość teologii Hozjusza zawiera się w połączeniu wiary, wiedzy i praktyki. One to zapewniły mu poczesne miejsce w historii teologii europejskiej XVI wieku[59].

---

[57] H. E. W[illegible]: Mikołaj z Wilkowiecka. W: Słownik, t. 3, s. 123-4.

[58] S. Reszka: List dedykacyjny do króla Stefana Batorego. W: Stanislai Hosii Opera omnia. T. 2. Coloniae 1584 s. 5.

[59] Na uwagę zasługuje opinia, jaką wydał o Hozjuszu J. Jezierski w swym ciekawym aczkolwiek może zbyt ambitnym artykule: Szkic do studium teologii Stanisława Hozjusza: „Teologia kardynała Stanisława Hozjusza nie jest doktryną typu akademickiego pomimo swych naukowych walorów. Charakteryzuje ją zaangażowanie pasterskie godne Ojców Kościoła oraz wyjście ku aktualnym problemom egzystencji eklezjalnej. Znaczy ją ból i gorycz spowodowane XVI-wiecznym rozłamem, troska o jedność chrześcijan oraz pragnienie wierności „Expressum Dei verbum". Uwarunkowana czasem i miejscem powstania, nie wolna od braków, stanowi dojrzałą i godną większego zainteresowania refleksję nad wiarą" (s. 80).

DIE STELLUNG VON STANISŁAW HOSIUS UNTER DEN POLNISCHEN THEOLOGEN DES XVI. JAHRHUNDERTS

ZUSAMMENFASSUNG

Hosius zählte zur Zeit des Tridentinischen Konzils zu den hervorragendsten katholischen Theologen. Er übte einen sehr grossen Einfluss sowohl auf die Theologie als auch auf das Kirchenleben aus. Dieser Einfluss wirkte sich in ganz besonderer Weise auf die kirchlichen Kreise Polens aus. Es hat sich so gefügt, dass die polnischen Theologen im XVI. Jahrhundert meistens entweder Lehrmeister von Hosius oder seine zeitgenössischen Kollegen, beziehungsweise die Erben seiner Gedanken= und Ideenwelt waren. Das Ziel dieser vorliegenden Arbeit war, diese Zusammenhänge festzustellen. Die Arbeit selbst setzt sich aus der Einführung und aus drei Abschnitten zusammen, nämlich: Vorläufer von Hosius, seine Zeitgenossen und Erben seiner Geistes= und Ideenwelt. In jedem Abschnitt widmet der Autor seine Aufmerksamkeit dem Abhängigkeitsverhältnis zwischen Hosius und den anderen Theologen, sowie dem Einfluss, den der Bischof von Warmien (Ermland) auf seine zeitgenössischen Kollegen, Schüler und auf seine Nachwelt ausgeübt hat. Die bisherigen Ansichten und die Einstellung zu Hosius haben sich zwar nicht grundlegend geändert, sie sind aber kritischer und eingehender geworden. Die Grösse von Stanisław Hosius als Theologen beruht auf dem harmonischen Zusammenspiel zwischen seinem Glauben, seinem Wissen und seiner Praktik. In mancher Hinsicht, wie zum Beispiel in seinem Sprachstil, seinen biblischen Kenntnissen und in Sachen der Methodologie steht er oft hinter den Gelehrten jener Zeit; was jedoch die Gesamtheit seines literarischen Nachlasses und seines Wirkens auf dem kirchlichen Gebiet anbelangt, nimmt er eine überragende Stellung unter ihnen ein. Hosius zählt zu den Gelehrten, die ihr Wissen mit ihrem hirtenamtlichen und diplomatischen Wirken sowie mit einem gottesfürchtigen Leben zu vereinen gewusst haben.